

## UZASADNIENIE

**D. B. został obwiniony o to**, że w dniu 31 października 2014 roku w m. M. gm. O., woj. (...), na działce gruntu oznaczonej numerem ewidencyjnym (...) w Urzędzie Gminy w O. poprzez przejechanie po nim ciągnikiem rolniczym, który ciągnął maszynę rolniczą, zniszczył zasiew zboża pszenżyta o wartości 600zł, na szkodę P. K.,

to jest o popełnienie wykroczenia z art. 156 § 1 k.w.

**Wyrokiem z dnia 10 listopada 2015 roku wydanym w sprawie o sygn. akt II W 140/15 Sąd Rejonowy w Zgierzu:**

1. obwinionego D. B. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, którym wypełnił dyspozycję wykroczenia z art. 156 § 1 k.w. i za to na podstawie powołanego przepisu wymierzył obwinionemu karę grzywny w wysokości 300 złotych;
2. na podstawie art. 156 § 3 k.w. zasądził od obwinionego na rzecz pokrzywdzonego P. K. nawiązkę w kwocie 300 złotych;
3. zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 złotych tytułem kosztów postępowania w sprawie.

**Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniósł obrońca obwinionego D. B., zaskarżając wyrok w całości.**

Skarżący na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.w. zarzucił wyrokowi:

1. naruszenie przepisów postępowania, mających wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności:

a) art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 6 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w. – poprzez dowolną w miejsce swobodnej ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wyrazem czego było ustalenie, iż zniszczony zasiew znajdował się na gruncie należącym do pokrzywdzonego P. K. w sytuacji, gdy:

- z zeznań P. K., G. K., K. K. (1), S. B., J. B. oraz wyjaśnień obwinionego wynika, iż przebieg granicy pomiędzy działką pokrzywdzonego (nr 81/2), a działką brata obwinionego (nr 82) jest sporny, co w powiązaniu z zeznaniami P. K., S. B. i dokumentacja postępowań rozgraniczeniowych wskazującymi na to, iż postępowania rozgraniczeniowe pomiędzy w/w działkami nie zostały ukończone, skutkować winno ustaleniem przez sąd I instancji, iż granica pomiędzy polami pokrzywdzonego i brata obwinionego nie jest wyznaczona, a w konsekwencji nie jest znany terytorialny zasięg działki gruntu pokrzywdzonego (nr 81/2) i tym samym niemożliwe jest ustalenie – wyłącznie w oparciu o powyższe dowody – czy zniszczony zasiew znajdował się na gruncie pokrzywdzonego;

- z zeznań świadków P. K., G. K., K. K. (1), W. Ś. (1) wynika, iż utożsamiają oni granice pomiędzy działkami gruntu o numerach 81/1 i 82 z miedzą czyli linią zasiewu poczynioną przez jednego z właścicieli sąsiadujących gruntów i w konsekwencji ich relacja dotyczy dokonanego samodzielnie i jednocześnie samowolnie, bo wbrew woli sąsiada „wyznaczeniu granicy gruntu”, które nie jest miarodajne i nie znajduje odzwierciedlenia w stanie prawnym poszczególnych działek, co skutkować winno uznaniem zeznań w/w świadków jako dowodów całkowicie nieprzydatnych do ustalenia czy zniszczony zasiew znajdował się na gruncie należącym do pokrzywdzonego;

- załączona dokumentacja, zarówno ze sprawy I Ns 635/14, jak i postępowania rozgraniczeniowego, nie daje jakichkolwiek podstaw do takiego ustalenia, ponieważ nie odnosi się do przebiegu granicy pomiędzy działkami (...) i nie wskazuje na terytorialny zasięg działek, a potwierdza jedynie, iż w chwili obecnej działka (...) stanowi własność pokrzywdzonego P. K. oraz że postępowanie rozgraniczeniowe pomiędzy w/w działkami nie zostało zakończone;

b) art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 42 k.p.w. poprzez dokonanie samodzielnego ustalenia przez sąd – z pominięciem dowodu z opinii biegłego geodety – że zniszczony zasiew znajdował się na gruncie stanowiącym własność pokrzywdzonego, w sytuacji gdy wobec braku wyznaczenia granicy na gruncie między działkami (...), nieznaną jest terytorialny zasięg obu działek i w konsekwencji stwierdzenie powyższej okoliczności wymagało wiadomości specjalnych z zakresu geodezji

a w konsekwencji:

błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia i mający wpływ na treść tego rozstrzygnięcia, a polegający na bezpodstawnym przyjęciu wobec obwinionego D. B. sprawstwa i winy przypisanego mu zaskarżonym wyrokiem czynu, pomimo tego, iż zgromadzony i prawidłowo oceniony materiał dowodowy w sprawie nie dawał ku temu podstaw.

W konkluzji apelacji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie obwinionego od dokonania przypisanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

### ***Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:***

Apelacja obrońcy obwinionego D. B. nie jest zasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie.

Wbrew twierdzeniom skarżącego analiza postępowania przed sądem pierwszej instancji w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy i wyciągnięte na jego podstawie wnioski, które legły u podstaw kwestionowanego rozstrzygnięcia, nie dostarczają podstaw do stwierdzenia uchybień, o jakich mowa w treści apelacji. Kompletność materiału dowodowego, jego ocena pod kątem wiarygodności, poczynione ustalenia faktyczne oraz ich subsumcja pod wskazane przepisy kodeksu wykroczeń przemawiają za przyjęciem, że sąd meriti nie dopuścił się błędów, które skutkować by mogły zmianą zaskarżonego orzeczenia zgodnie z postulowanymi wnioskami.

Przeprowadzając postępowanie dowodowe sąd meriti odniósł się tak do kwestii związanych ze stanem prawnym nieruchomości, której dotyczy zarzut w przedmiotowej sprawie, jak i do wyjaśnień obwinionego D. B. oraz zeznań świadków zaangażowanych w rozpatrywany spór. Sąd nie stracił przy tym z pola widzenia faktu, iż między rodzinami obwinionego i pokrzywdzonego istnieje długotrwały i głęboki konflikt, który mógł rzutować na wiarygodność składanych przez świadków depozycji, które wobec powyższego poddał szczególnie wnikliwej analizie, wyłuszczać powody, dla których dał wiarę poszczególnym dowodom, zaś odmówił przymiotu wiarygodności wyjaśnieniom obwinionego złożonym na etapie postępowania sądowego, a także zeznaniom J. B. oraz częściowo S. B..

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, iż nie można mówić o naruszeniu zasady swobodnej oceny dowodów w sytuacji, gdy w obszarze jednego dowodu z zeznań świadka lub wyjaśnień obwinionego sąd uzna za niewiarygodną określoną część depozycji takiego źródła dowodowego, zaś w innej części obdarzy je wiarą. Wymogiem jest natomiast, aby uzasadnienie takiej oceny było wnikliwe i by zawierało wyjaśnienie, z jakich powodów i w oparciu o jakie dowody lub okoliczności tylko określona część zeznań lub wyjaśnień została obdarzona wiarą (wyrok Sądu Najwyższego z 26 stycznia 2015 r., II KK 186/14; LEX nr 1648181). W realiach przedmiotowej sprawy sąd a quo sprostał tym wymogom, dając temu wyraz poprzez ustosunkowanie się do wszystkich mających znaczenie dla rozstrzygnięcia źródeł dowodowych. Sąd rejonowy przekonująco umotywował swoje stanowisko i nie sposób czynić zarzutu, że potraktował zebrany materiał dowodowy w sposób wybiórczy.

Co istotne, analiza wywiedzionej apelacji nie wskazuje, aby skarżący kwestionował sam fakt zniszczenia upraw pszenżyta przez obwinionego D. B., wszystkie bowiem zarzuty koncentrowały się na zagadnieniu dotyczącym nieustalenia przez sąd meriti faktycznego przebiegu granicy między sąsiadującymi nieruchomościami, należącymi do pokrzywdzonego oraz brata obwinionego, oznaczonymi odpowiednio numerami ewidencyjnymi (...), co w ocenie

skarżącego uniemożliwiło obiektywne stwierdzenie, czy obwiniony zniszczył uprawy znajdujące się na nienależącym do niego gruncie rolnym, a tym samym przypisanie mu sprawstwa czynu wyczerpującego dyspozycję art. 156 § 1 k.w.

Wskazać należy, iż czyniąc ustalenia odnośnie przebiegu tej granicy sąd a quo istotnie oparł się przede wszystkim na zeznaniach świadków P. K. i W. Ś. (2), według których granica między działkami była wydzielona fizycznie miedzą oraz linią zasiewów, dokonanych przez pokrzywdzonego. Rzecz jednak w tym, że subiektywne przekonanie jednego z właścicieli sąsiadujących ze sobą działek co do przebiegu granicy między nimi nie mogło mieć w przedmiotowej sprawie decydującego znaczenia. Należy mieć bowiem na względzie, iż z samego faktu samowolnego zagospodarowania przez określoną osobę terenu pod uprawę rolną nie można przesądzać o jego stanie prawnym, mającym w tej sprawie decydujące znaczenie dla kwestii odpowiedzialności obwinionego za zarzucane mu wykroczenie.

Stąd też należy szerzej odnieść się do zagadnienia pozostających w toku postępowań cywilnych, mających za przedmiot obie nieruchomości i przebieg granicy między nimi.

Wskazać należy, iż ze skargi S. B. toczy się postępowanie o wznowienie postępowania zakończonego postanowieniem Sądu Rejonowego w Zgierzu z dnia 20 lipca 2010 r., mocą którego stwierdzono zasiedzenie z mocy prawa własności nieruchomości będącej przedmiotem niniejszego postępowania przez małżonków K. i G. K.. Co istotne, prawomocnym postanowieniem tegoż Sądu z dnia 25 marca 2015 r. w trybie zabezpieczenia zakazano S. B. korzystania z owej działki, wchodzenia na nią i niszczenia zasiewów dokonywanych przez P. i K. K. (2). Wprowadzie takowe zabezpieczenie stanowiło jedynie tymczasowe uregulowanie stosunków między stronami na czas trwania postępowania o wznowienie, jednak jego podstawową funkcją było umożliwienie pokrzywdzonemu oraz jego żonie swobodnego i spokojnego korzystania z działki nr (...), która w uzasadnionym mniemaniu tychże osób stanowi ich własność. Decyzja Sądu w tej materii stanowiła jednocześnie sygnał dla S. B. i członków jego rodziny, iż muszą oni zaakceptować fakt, że małżonkowie K. są do czasu rozstrzygnięcia postępowania o wznowienie jedynymi osobami uprawnionymi do władania nieruchomością o nr 81/2 i decydowania o jej przeznaczeniu.

Owszem, rację ma skarżący, iż postępowanie o rozgraniczenie spornych nieruchomości, toczące się z inicjatywy S. B. od czerwca 2014 r. nie zostało zakończone. W jego ramach uprawnieni geodeci przeprowadzili pomiary terenowe dotyczące czynności rozgraniczeniowych dla działek nr (...), jednakże na datę orzekania nie złożyli dokumentacji do Urzędu Gminy O. celem zaopiniowania. Nie bez znaczenia jednak pozostaje w ocenie sądu odwoławczego okoliczność, iż w dniu 18 kwietnia 2011 r. geodeta P. W. sporządził protokół wyznaczenia punktów granicznych ujawnionych uprzednio w ewidencji gruntów i budynków na podstawie art. 39 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz. U, Nr 30, poz. 163 z późn. zm.), w którym opisał przebieg wyznaczonej granicy między działkami nr (...) a 82. S. B. odmówił wówczas podpisu owego protokołu oświadczając, iż spodziewał się, że przebieg granicy znajduje się w innym miejscu (dokument z k. 128-129 akt sprawy I Ns 635/14, zaliczony w poczet materiału dowodowego).

Zdaniem sądu odwoławczego okoliczność, iż przebieg granicy został faktycznie wyznaczony przez geodetę, niezależnie od wyników toczącego się postępowania o rozgraniczenie nieruchomości świadczy o tym, że w dacie inkryminowanego czynu obwiniony musiał mieć świadomość tego, że niszczy uprawy zasiane na gruncie nienależącym do jego brata S. B.. Nie można bowiem przyjąć, iż skoro postępowanie rozgraniczeniowe nie zostało formalnie zakończone, to niemożliwe jest ustalenie na obecną chwilę przebiegu granicy między spornymi działkami, wobec czego zachowanie obwinionego polegające na świadomym i złośliwym niszczeniu cudzych upraw w pasie granicznym pozostawałoby bezprawne, w szczególności w sytuacji, gdy samo wszczęcie postępowania rozgraniczeniowego wynikało z faktu, iż S. B. nie był w stanie zaakceptować niekorzystnych dla niego ustaleń, poczynionych przez uprawnionego geodetę.

Wydane po dacie czynu postanowienie w trybie zabezpieczenia w pewnym sensie potwierdziło uprawnienia właścicielskie rodziny K. do spornego terenu, jako że to właśnie do tej części działki rości sobie pretensje S. B..

W takiej sytuacji za zbędne uznać należało dopuszczenie dowodu z opinii biegłego geodety, co istotnie w znaczny sposób przedłużyłoby przedmiotowe postępowanie, o czym świadczy chociażby czas trwania wszczętych postępowań

cywilnych, a ponadto nie miało fundamentalnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Nie budzi przy tym żadnych wątpliwości, że zniszczony zasiew zboża należał do pokrzywdzonego.

W świetle powyższego, za bezzasadny uznać należało podniesiony przez skarżącego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, którego miał się dopuścić sąd pierwszej instancji poprzez przyjęcie, że obwiniony dopuścił się przypisanego mu wykroczenia. Ów zarzut jest immanentnie związany z zarzutami naruszenia przez sąd rejonowy przepisów postępowania i jest pochodną odmiennej oceny dowodów, dokonanej przez skarżącego w wywiedzionym środku odwoławczym, która to ocena nie zasługuje na podzielenie. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że o błędzie w ustaleniach faktycznych można mówić tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada zasadom logicznego rozumowania. Wniesiona apelacja takich wymogów nie spełnia, a jej istota sprowadza się do forsowania odmiennej wersji zdarzenia, zakładającej brak elementów bezprawności w zachowaniu obwinionego w związku z sugerowaną niemożnością ustalenia przebiegu granicy między spornymi nieruchomościami.

Reasumując, w ocenie sądu odwoławczego ustalony przez sąd meriti stan faktyczny w pełni uprawniał do uznania winy obwinionego w takim zakresie, w jakim zostało to orzeczone w rozstrzygnięciu zapadłym w sprawie. D. B. niewątpliwie dopuścił się dwóch wykroczenia wyczerpującego dyspozycję art. 156 § 1 k.w., działając w sposób świadomy i zawiniony. Jako brat S. B. na równi z nim zajmujący się gospodarstwem wiedział o tym, że graniczny pas ziemi z zasiewami dokonanymi przez P. K. nie należy do S. B., a mimo to zdecydował się samowolnie zniszczyć uprawy, czym działał na szkodę pokrzywdzonego.

Wymierzona obwinionemu kara grzywny w kwocie 300 zł oraz zasądzona nawiązka na rzecz pokrzywdzonego w kwocie 300 złotych są adekwatne do stopnia społecznej szkodliwości czynu obwinionego oraz stopnia jego winy. Rozstrzygnięciu temu nie można postawić zarzutu rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.s.w. Okoliczności mające wpływ na wymiar kary zostały w sposób prawidłowy uwzględnione przez sąd meriti, który miał również na uwadze możliwości płatnicze obwinionego.

W tym stanie rzeczy sąd odwoławczy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.s.w.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.s.w. Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 80 złotych tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Na zasądzone koszty zostały się następujące kwoty:

- 50 złotych – tytułem zryczałtowanych wydatków w sprawach o wykroczenia za postępowanie przed sądem drugiej instancji (§ 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia – Dz. U. 2001.118.1269);
- 30 złotych – tytułem opłaty od kary grzywny, zasądzonej na podstawie art. 3 ust. 1 w zw. z art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1973 r., Nr 27, poz. 152 ze zm.)